

Pod przewodnictwem Stalina
Kraj Rad kroczy
drogą zwycięstw
wytyczoną przez Lenina

Cena 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS

ILUSTROWANY



Nr 19 (3196)

CZWARTEK, 22 STYCZNIA 1953 R.

ROK VIII.

Podpisanie
porozumienia
o wzajemnych dostawach
między Polską a Węgrami

WARSZAWA. — W wyniku rokowań handlowych, które odbyły się w atmosferze wzajemnego zrozumienia i przyjaźni, zostało dnia 20 stycznia 1953 r. podpisane w Budapeszcie porozumienie o wzajemnych dostawach i płatnościach na rok 1953 między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Węgierską Republiką Ludową.

Odznaczenie
Lidii Timaszuk
Orderem Lenina

MOSKWA. — Jak podaje agencja TASS, prasa radziecka opublikowała dekret Prezydium Rady Najwyższej ZSRR o odznaczeniu orderem Lenina lekarki Lidii Timaszuk za pomoc udzieloną rządowi w zde maskowaniu lekarzy-morderców.

Strajkiem powszechnym
odpowiedział Rzym
de Gasperiemu
na jego projekt „reformy”
systemu wyborczego

RZYM. — Dnia 20 bm. o godz. 15 rozpoczął się strajk powszechny mas pracujących Rzymu i prowincji rzymskiej na znak protestu przeciwko rządowemu projektowi „reformy” systemu wyborczego.

Strajk proklamowany przez Izbę Pracy prowincji rzymskiej trwał do północy.

Jak donosi dziennik „Paese Sera”, w wielu przedsiębiorstwach Rzymu przez przerwali wszyscy pracownicy. Na przebieg jednej godziny wstrzymaniu w mieście ruch tramwajowy i autobusowy. Mimo brutalnej ingerencji policji, na wielu głównych ulicach stolicy Włoch odbyły się demonstracje protestacyjne przeciwko reakcyjnej „reformie” wyborczej.

Studenckie liczne uczelnie opuściły w kłady.

Uroczysta
akademia w Moskwie
z udziałem kierownictwa partii i rządu

MOSKWA. — W DNIU 21 STYCZNIA NA GMACHACH MOSKWI WIDNIEJA FLAGI OPUSZCZONE DO POŁOWY MASZTU I OBRAMOWANE KREPA NARÓD RADZIECKI CZCI PAMIĘĆ WIELKIEGO WODZA MAS PRACUJĄCYCH WŁODZIMIERZA LENINA.

WIECZOREM W TEATRZE WIELKIM ZSRR ODBYŁA SIĘ AKADEMIA ZAŁOBNA.

O GODZINIE 18 MINUT 50 W PREZYDIUM UKAZUJĄ SIĘ KIEROWNICY PARTII I RZĄDU POWITANI DŁUGOTRWAŁYMI OKLASKAMI. KRÓTKIE PRZEMÓWIENIE WSTĘPNE WYGLĄSZA M. SZWERNIK, PRZEWODNICZĄCY PREZYDIUM RADY NAJWYŻSZEJ ZSRR. WZYWA ON OBECNYCH. BY UCZCILI PRZEZ POWSTANIE ŚWIETLANA PAMIĘĆ ZAŁOŻYCIELA PAŃSTWA RADZIECKIEGO WŁODZIMIERZA LENINA. WSZYSCY ZEBRANI WSTAJĄ. UROCZYSTA AKADEMIA ZAŁOBNA ZOSTAJE OTWARTA.

SEKRETARZ KC KOMUNISTYCZNEJ PARTII ZWIĄZKU RADZIECKIEGO MICHAJŁOW WYGLĄSZA REFERAT POŚWIĘCONY 29 ROCZNICY ZGONU W I. LENINA.

ZA KAŻDYM RAZEM. GDY REFERENT WYMIENIA IMIĘ GENIALNEGO KONTYNUATORA DZIEŁA LENINA — TOWARZYSZA STALINA — ROZLEGAJĄ SIĘ NA SALI DŁUGOTRWAŁE OKLASKI. MOWCA KOŃCZY WZNIESIENIEM OKRZYKU NA CZĘŚĆ KOMUNISTYCZNEJ PARTII ZWIĄZKU RADZIECKIEGO. NA CZĘŚĆ WIELKIEGO KONTYNUATORA DZIEŁA LENINA, MĄDREGO WODZA I NAUCZYCIELA — J. W. STALINA.

OBCENI WITAJĄ TE SŁOWA BURZLIWYMI, DŁUGO NIE MILKNĄCYMI OKLASKAMI. DAJĄC WYRAZ GORĄCEJ MIŁOŚCI DO WODZA POSTĘPOWEJ LUDZKOŚCI JOZEFA STALINA. WSZYSCY POWSTAJĄ Z MIEJSC W PODNIOSŁYM NASTROJU UCZESTNICY AKADEMII ŚPIEWAJĄ HYMN PARTYJNY — „MIĘDZY NARODÓWKĘ”.

mu w krajach demokracji ludowej. Lenin ucieleśnia się w budownictwie komunizmu w ZSRR, które wznosi się na leninowskich fundamentach władzy radzieckiej.

Po referacie drugą część wieczoru wypełniły występy artystyczne zespołu Polskiego Radia, Państwowej Wyższej Szkoły Aktorskiej i Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej.

Eliza Branco oświadcza:

Synowie nasi
nigdy nie podniosą
broni
przeciwko ZSRR

MOSKWA. — Przebywająca w ZSRR wybitna brazylijska działaczka społeczna, Eliza Branco, przed wyjazdem do ojczyzny przesłała do Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich pismo, w którym pozdrawia kobiety radzieckie w imieniu swych rodaczek.

My, kobiety brazylijskie — pisze Eliza Branco — zobowiązujemy się uroczyście nie szczędzić sił w imię zwycięstwa sprawy pokój.

Przysięgamy, że nigdy nie dopuścimy, by synowie nasi zostali wciągnięci przez podstępnych wojennych, wodzirejów Wall Street do walki przeciwko narodom ZSRR, które żyją szczęśliwie i są dla nas wielkim przykładem braterstwa ludzi.

Nasi synowie, nasi bracia i nasi mężowie nigdy nie podniosą broni przeciwko narodowi radzieckiemu. Narod brazylijski nigdy nie będzie walczył przeciwko Związkiowi Radzieckiemu.

W styczniową
noc...



Była mroźna noc styczniowa... Liczny oddział powstańcy przekradł się chyłkiem w stronę lasów rossoszyckich.

Tam czekał już na nich Józef Oksiński. Jego imię było znane każdemu z tych bohaterów. On to, Oksiński, dowodził powstaniem w okręgu łódzkim i kaliskim...

(Patrz — nasz artykuł „W styczniową noc” na str. 2).

Wieczór wspomnień w Filharmonii

Nauka Lenina
zawładnęła sercami i umysłami
wszystkich ludzi pracy na świecie

29 rocznicę śmierci Włodzimierza Lenina Zarząd Okręgu Grodzkiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Łodzi uczcił zorganizowaniem uroczystego wieczoru wspomnień o Leninie.

Na wieczór ten, który odbył się w dniu 21 bm. w sali Filharmonii przy byli przedstawiciele KŁ, PZPR, Rady Narodowej m. Łodzi, aktywiści kół TPP-R oraz liczni przedstawiciele społeczeństwa łódzkiego.

Referat o życiu i dziele wielkiego Lenina wygłosił przewodniczący Zarządu Okręgu Grodzkiego TPP-R — Julian Kubiak. Powiedział on m. in.:

Nieśmiertelna nauka Lenina, rozwijana i wzbogacana przez Jego wielkiego ucznia — Stalina — zawładnęła sercami i umysłami mas pracujących na całym świecie.

Zadna nauka nie jest tak rozpowszechniona jak marksizm-leninizm. Nie ma zakątków na kuli ziemskiej od najbardziej uprzemysłowionych państw kapitalistycznych do najbardziej zacofanych krajów kolonialnych, gdzie imiona Lenina i Stalina

Wyrok w procesie
szpiegów i dywersantów
w Sofii

SOFIA. — Dnia 20 stycznia zakończył się proces organizacji szpiegowsko-spis kowej, która działała w Bułgarii. Organizacja ta została utworzona przez amerykański ośrodek wywiadowczy w Turcji.

Po przemówieniach obrońców i ostatecznym słowie oskarżonych, sąd ogłosił wyrok. Główny oskarżony Todor Stojanow Christow został skazany na rozstrzelanie. Pozostali oskarżeni zostali skazani na kary więzienia.

25 dolarów za sztukę...

„Polowanie”
na dezertersów
w Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK. — Jak donosi amerykańskie czasopismo wojskowe „Navy Air Force Journal”, departament wojny USA wydał zarządzenie w sprawie wypłacania premii za ujęcie dezertersa. Zarządzenie przewiduje, że osoba, która zatrzyma dezertersa lub też więźnia, zbitego z więzienia, otrzymuje 15 dolarów. Osoba, która odda dezertersa w ręce władz wojskowych — otrzymuje wynagrodzenie w wysokości 25 dolarów.

Powyższe zarządzenie wydane zostało w związku z gwałtownie szerzącą się dezercją z szeregów sił zbrojnych USA.

Dobrana spółka — SN, PSL, PPS, SS i Gestapo

Ponury obraz zdrady
Za judaszowe srebrniki ze szkatuły Wall Streetu
szajka szpiegowska z kurii arcybiskupiej chciała sprzedać Ojczyznę

KRAKÓW. — Dnia 21 bm. przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Krakowie rozpoczął się proces grupy szpiegów działających na rzecz wywiadu amerykańskiego. Banda ta zorganizowana została na zlecenie monachijskiego ośrodka wywiadu amerykańskiego przez tzw. „radę polityczną”, skupiającą na emigracji wrogów i wyrzutków narodu polskiego.

Na ławie oskarżonych zasiadli główni przywódcy i członkowie tej bandy: ks. Józef Lelito, Michał Kowalik, ks. Franciszek Szymonek, Edward Chachlica, ks. Jan Pochopień, ks. Wit Brzycki oraz Stefania Rospond.

Rozprawie przysłuchują się setki ludzi, szczególnie wypełniających salę domu społecznego przy krakowskich zakładach im. Szadkowskiego, robotnicy, inteligenci, wojskowi, działacze katolicy i inni.

Po ustaleniu personaliów oskarżonych i odczytaniu aktu oskarżenia (streszczenie podajemy na str. 2), sąd rozpoczął przesłuchiwanie oskarżonych.

Pierwszy składa zeznania oskarżony Michał Kowalik.

Oskarżony Kowalik, lat 39, syn handlarza, b. magazynier, wychowanek KSMM, do winy się przyznaje.

Z napiętą uwagą słucha publiczność zeznań Kowalika, odsłaniających całą ohydę moralnego upadku tego wytrwałego agenta obcego wywiadu, historię jego zdrady i nienawiści do własnego narodu.

Już w roku 1940 Kowalik wstąpił do faszystowskiej organizacji NOW, gdzie przeszedł szkołę współpracy z Gestapo. Tam już współpracował z Lelito i Janem Szponderem.

Późniejszym hersztem bandy gestapowsko-NSZ-owskiej, a następnie, po ucieczce w roku 1949 za granicę — organizatorem z ramienia wywiadu amerykańskiego siatki szpiegowskiej Kowalika i Lelito.

„Po wyzwoleniu, jeszcze przed ucieczką Szpondera — mówił oskarżony — nie zweryfikowałem się, lecz trwałem nadal w konspiracji jako łącznik między Szponderem a Lelito. W 1947 r. stawilem się

przed komisją amnestyjną, ale tylko z działalnością okupacyjną.”

W roku 1950 Szponder nawiązał z oskarżonym Kowalikiem korespondencję, początkowo noszącą charakter zupełnie prywatny. Następnie jednak w listach jego pojawiały się pytania coraz bardziej noszące charakter wywiadowczy.

„Polecił mi — mówi oskarżony — werbowanie ludzi do siatki szpiegowskiej, po uczył mnie, jak mam posługiwać się tajnopisem i jakiej treści meldunki mam mu posyłać. Od tego czasu do chwili mego aresztowania — zeznałem dalej oskarżony — wysłałem do ośrodka monachijskiego, politycznych i wojskowych, za warte w 28 listach i 13 książkach, pisane atrymentem sympatycznym.”

Za swoją działalność otrzymałem z ośrodka monachijskiego wynagrodzenie w wysokości 30 tysięcy złotych.”

Część tych pieniędzy oskarżony użył na opłacanie podległych sobie szpiegów.

W dalszym ciągu zeznań oskarżony Kowalik cynicznie stwierdza, iż szpiegowska swa robota lepiej by jeszcze zorganizował, gdyby udało mu się osiedlić na Ziemiach Odzyskanych, w czym przeszkodziły mu władze bezpieczeństwa, aresztując go.

Wśród materiałów i instrukcji o-

skarżony otrzymał z Monachium również i pismo omawiające działalność tzw. „rady politycznej” — organizacji szpiegowskiej, pozostającej bez pośrednio na usługach wywiadu amerykańskiego, a składającej się z przebywających na emigracji wyrzutków społeczeństwa, nazywających siebie reprezentantami rzekomych partii politycznych.

Aby zobrazować jak ta spółka zaczęła działać, prokurator przedkłada fotokopie pisma z oryginalnym podpisem Edwarda Sojki — szefa szajki.

Sojka pisze: „Jeżeli wasze stosunki mieszkaniowe i bezpieczeństwo osobiste na to pozwalają, powinniście nam podać czy i w jakich terminach i warunkach mogłyby się np. przenocować u kogoś z was lub z osób przez was absolutnie za pewne uznanych kurier przez nas przesłany do kraju.”

Waszą z nami współpracę wyobrażamy sobie w ten sposób, że postaramy się spisać wam z pomocą materiałną, żebyście mogli przetrwać w zbyt trudnych czasach i żebyście mogli wykonać te skromne obserwacje, zbierać i zapamiętywać te wiadomości, o które będziemy was prosić.”

— Tu już — stwierdza prokurator — Sojka daje niedwuznaczny komentarz, że są w ich posiadaniu „skromne fundusze” ze 100 milionów dolarów przeznaczonych na szpiegostwo w krajach demokracji ludowej.

Żeby bez reszty znać tę spółkę — mówi prokurator — chcę przedstawić jeszcze jedną osobę, która tym razem pochodzi już nie z SN, nie z PPS, nie z PSL, ani z SP, ale po prostu z byłych oddziałów SS i Gestapo. Nazywa się ta osoba Imhof Margot „Ingrid”, która na terenie Berlina jest punktem szpiegowskim centrali monachijskiej.

Prokurator zgłasza fotokopie obrachunków dokonywanych pomiędzy szpiegowską centralą „rady politycznej” w Monachium a ową „Ingrid”.

Dla takich to ludzi zaprzędujących interesy swego narodu wywiadowi amerykańskiemu, renegatów współpracujących razem z byłymi hitlerowcami i katami narodu polskiego — byliymi współpracownikami Gestapo, dla takich to ludzi spiskujących przeciwko niepodległości i suwerenności naszego państwa, przeciwko naszemu granicom na Odrze i Nysie zbierał informacje szpiegowskie oskarżony Kowalik.

W dalszym ciągu zeznań oskarżony Kowalik podaje kogo i w jaki sposób zwerbował do swej roboty szpiegowskiej. Zwerbował przez niego ludzi, to najczęściej jak np. Piotr Kamieniarz, lat 60, lub Wsiołek — byli członkowie Stronnictwa Narodowego.

Werbował również młodych ludzi, jak 2 synów Kamieniarza, odbywających służbę wojskową, swego kuzyna, pracownika poczty — Tadeusza Miętę, 18-letnią Irenę Chaaber — która dostarczała mu informacji pisemnych o sprawach politycznych i młodzieżowych.

Wykorzystał on również dla celów szpiegowskich 14-letnią dziewczynkę Drewniakównę, która nieświadomie zgodziła się przyjmować dla niego listy z zagranicy na swój adres.

PROK.: Czy powiedzieliście Drewniakównie do jakich celów ją używacie?

OSK.: Nie, nie wtajemniczałem jej. Oskarżony udawał przed Drewniakówną „dobrego wujaszka”, kupił jej trzewiki i dał trochę węgla.

(Dalszy ciąg sprawozdania z procesu krakowskiego podamy jutro).

Zaprzędali się wrogom Polski

Szpiedzy i dywersanci w sutannach

Akt oskarżenia przeciwko zdrajcom z kurii krakowskiej, którzy wysługiwali się amerykańskiemu wywiadowi

Odczytany w pierwszym dniu rozprawy akt oskarżenia stwierdza m. in., że w chwili, gdy naród polski zjednoczony w twórczej pokojowej pracy realizuje wielkie dzieło planu 6-letniego dla ugruntowania niepodległości naszej ojczyzny, dla podniesienia dobrobytu mas pracujących, rozwoju gospodarczego i

kulturalnego kraju — w tym samym czasie zgraja imperialistów amerykańskich i ich agentury usiłują we wszelki sposób przeszkadzać tej pracy i korzystając z pomocy wyrodków i zdrajców — przygotowują nowe zbrodnie przeciwko wolności i niepodległości naszego narodu.

„Rada polityczna” — ośrodek szpiegowski na usługach USA

Imperialiści amerykańscy dla swych celów organizują i posługują się szeroką siecią szpiegowsko-dywersyjną, rekrutującą się również z emigranckich szumowin krajów demokracji ludowej.

Do takich ośrodków należy zorganizowana za granicą i finansowana przez wywiad amerykański tzw. „rada polityczna”, która uprawia na terenie kraju działalność szpiegowską i dywersyjną dla swoich mocodawców.

„Rada polityczna” składa się z najbardziej zajadego i wrogości Polsce Ludowej elementu, znanych powszechnie zdrajców narodu polskiego. Głównymi „reprezentantami” są przedstawiciele tzw. „Stronnictwa Narodowego”, Bielicki i Berezowski, WRN-u, Zaremba i Białas, pilsudczykowskiego NID-u, R. Pilsudski i części PSL-u, odłam bankrutów politycznych Korbońskiego i Bażynskiego.

Na czele „rady politycznej” stoi znany zdrajca klasy robotniczej, Tomasz Arciszewski.

„Rada polityczna” posiada szereg placówek, podporządkowanych tzw.

„wydziałowi krajowemu”. Na czele „wydziału krajowego” stoją Edward Sojka (SN), Franciszek Białas (WRN) i Jan Zenykowski (NID). Siedzibą takiej placówki podporządkowanej wydz. krajowemu jest Berg — kreis Stamburg pod Monachium.

Działalność placówki polega na prowadzeniu wywiadu w Polsce Ludowej w oparciu o tzw. punkty informacyjne.

W pracy szpiegowskiej posługują się „rada polityczna” elementem kryminalnym, niezależnie od narodowości. Nie brak tam byłych hitlerowców i SS-owców.

„Tak oto — stwierdza akt oskarżenia — ekspozytura „rady politycznej” — monachijski ośrodek szpiegowski, była organizatorem, mocodawcą, odbiorcą materiałów szpiegowskich, dostarczanych za „judaszowe srebrniki” przez stojącą przed sądem Polski Ludowej szajkę szpiegowską.”

gestapowsko — eneszetowska, której jednym z hersztów był Lelito, zamordowała dwóch AL-owców z oddziału Martyńcy rannych w bojach z Niemcami.

Ta sama banda już w roku 1946 pod dowództwem ks. Lelito dokonała szeregu napadów terrorystycznych — rabunkowych. W końcu 1946 r. banda została zlikwidowana, a jej organizatorzy i przywódcy uciekli, a ks. Józef Lelito za wiedzą krakowskiej kurii metropolitalnej ukrył się na terenie Ziemi Odzyskanych, gdzie pod fałszywym nazwiskiem sprawował nadal funkcje kapłańskie.

W 1947 r. ks. Lelito ujawnił się, nie zrezygnował jednak z dalszej wrożej działalności.

„Pomysły” ks. Lelito

Jednym z etapów prowadzonej przez ks. Lelito działalności szpiegowskiej było zorganizowanie w maju 1952 r. wspólnie z oskarżonym ks. Szymonkiem tzw. „skrzynki przedmiotowej” w kościele św. Krzyża na Górze Obidowej koło Rabki-Zdroju.

„Skrzynka” ta miała służyć osk. Lelito i innym członkom bandy szpiegowskiej — z którymi Lelito utrzymywał już wówczas ścisły kontakt i z których część zwerbował do bandy na terenie krakowskiej kurii metropolitalnej — do przekazywania informacji szpiegowskich za

nię w wypadku zerwania łączności z ośrodkiem wywiadowczym drogą pocztową.

W związku z rozszerzaniem się pracy szpiegowskiej i zadań stawianych przez wywiad amerykański — ks. Lelito postanowił szerzej korzystać dla swej szajki szpiegowskiej z materiałów zbieranych przez kurie i zwerbował w tym celu notariusza kurii ks. ks. Pochopienia i Brzyckiego.

Ks. Lelito wspólnie z ks. Szymonkiem przekazali do ośrodka wywiadowczego ponad 10 raportów zawierających wiadomości, stanowiące tajemnicę państwową.

Wspólnicy zbrodni

Kiedy władze bezpieczeństwa wpadły na trop szajki szpiegowskiej, ks. Lelito był przekonany, że uniknie odpowiedzialności, podobnie jak udało się mu to w 1947 r., kiedy za wiedzą i aprobatą kardynała Sapięży i ówczesnego kanclerza kurii krakowskiej, ks. Mazanka, pod fałszywym nazwiskiem zbiegł i ukrył się na Ziemiach Zachodnich.

We wrześniu 1952 r. Lelito w siedzibie krakowskiej kurii metropolitalnej przeprowadził rozmowę z ks. biskupem Stanisławem Rospondem, którego poinformował, iż obawia się aresztowania za przekazywanie przy pomocy tajnego pisma wiadomości do ośrodka wywiadowczego za granicą i dlatego prosi o przeniesienie z Rabki do innej parafii.

W tym samym miesiącu przeprowadził Lelito rozmowę w miejscowości Niedźwiedź, pow. Limanowa z ks. arcybiskupem Eugeniuszem Baziakiem, któremu również przedstawił swoją sytuację i prosił go o przeniesienie na inną parafię.

Ks. Lelito podał arcybiskupowi jako motyw prośby o przeniesienie fakt, iż obawia się aresztowania za swą działalność szpiegowską. Ks. arcybiskup Baziak nie radził mu przeniesienia się natychmiast, co może wzbudzić podejrzenie władz bezpieczeństwa i obiecał, że przy najbliższej okazji i sprzyjających warunkach przeniesie go na inną placówkę.

Osk. Michał Kowalik, wychowanek katolickiego stow. młodzieży męskiej przeszedł szkołę zdrady i współpracy z Gestapo w faszystowskiej organizacji NOW, a po wywołaniu kontynuował działalność bandycką. Został on również zwerbowany do pracy w amerykańskim ośrodku wywiadowczym przez Jana Szpondera.

Kontakt z osk. Lelito nawiązał Kowalik we wrześniu 1951 r. na terenie kurii krakowskiej. Poinformował go o swej szpiegowskiej działalności. Lelito ze swej strony oświadczył Kowalikowi, że również współpracuje z ośrodkiem monachijskim. Ko-



Na zdjęciu: wikary parafii Rabka-Zdrój, ks. Lelito Józef przy środkach technicznych, którymi posługiwał się w pracy wywiadowczej.

walik przesłał za granicę 20 meldunków szpiegowskich, dotyczących m. in. obiektów wojskowych.

Osk. ks. Franciszek Szymonek — wikariusz w Rabce, zwerbowany został do bandy szpiegowskiej przez osk. ks. Lelito. Szymonek udzielał osk. Lelito informacji, które ten przesyłał za granicę oraz pomagał mu rozszyfrować listy zza granicy i przysłać meldunki wywiadowcze do ośrodka monachijskiego. Współdziałał również z Lelito w zorganizowaniu skrzynki „przedmiotowej” w kościele św. Krzyża koło Rabki. Otrzymał on od osk. Lelito 10 tysięcy zł.

Oskarżeni: ks. Jan Pochopień i ks. Wit Brzycki — notariusze kurii metropolitalnej w Krakowie — obaj znani dobrze ks. Lelito ze swej wrogiej postawy wobec państwa i ze sprzedajności wobec imperialistycz-

nego Zachodu, zostali przez niego zwerbowani do bandy.

Bogata przeszłość ma za sobą osk. Wit Brzycki. Wspólnie z b. kanclerzem kurii, Mazankiem, uprawiał on spekulację m. in. walutami i złotem. W jego mieszkaniu w czasie rewizji wykryto olbrzymią ilość cennych sprzętów leżących, materiałów tekstylnych, paskarskie zapasy cukru, mydła, win, likierów, wódek, a także wiele złotych zegarków, aparatów fotograficznych itd.

Osk. Edward Chachlica — działalność szpiegowską w powiązaniu z ośrodkiem monachijskim prowadził

już od listopada 1950 r. W czasie swojej działalności Chachlica przesłał za granicę za pomocą szyfru i tzw. pisma utajonego 12 meldunków wywiadowczych dotyczących m. in. obiektów wojskowych, stanu dróg bitych i kolejowych oraz innych zagadnień stanowiących tajemnice państwowe i wojskowe.

Osk. Stefania Rospond, lat 22, zwerbowana do bandy szpiegowskiej — na polecenie Jana Szpondera — przekazała innemu szpiegowi, księdzu Józefowi Fudalemu, m. in. instrukcje szpiegowskie, środki chemiczne dla pisania listów pismem utajonym oraz 10 tys. zł.

Kuria krakowska — meliną zdrajców

Calej tej niecnej robocie amerykańskich szpiegów i agentów, prowadzonej m. in. przez księży w interesie imperializmu amerykańskiego i Watykanu — sprzyjała panująca w krakowskiej kurii metropolitalnej atmosfera zdecydowanej wrogości wobec przemian dokonywających się w Polsce Ludowej.

Kuria krakowska łamała świadomie i stale porozumienie między rządem i biskopatem.

Zdając sobie sprawę z olbrzymiego wysiłku włożonego przez państwo ludowe na wychowanie i nauczanie młodzieży, kierownicy krakowskiej kurii wszelkimi sposobami usiłowali odciągnąć choćby część tej młodzieży od budownictwa socjalistycznego, od nauki i pracy, wykorzystując różne katolickie organizacje i stowarzyszenia do walki z ustrojem ludowym dla wychowania młodzieży w duchu nienawiści do ustroju Polski Ludowej.

Pod płaszczykiem działalności w katolickim stowarzyszeniu młodzieży męskiej i żeńskiej oraz w kołach różnorodnych zbrodniczo elementy werbowały młodych ludzi do band, celem organizowania napadów rabun-

kowych i mordów politycznych.

Kuria biskupia stanowiła nie tylko przykrywkę i bazę dla politycznej, wrożej, antypaństwowej działalności, szereg osób na najwyższych stanowiskach w kurii zajmował się przez długie lata gieldziarskimi transakcjami, handlując dolarami i złotem, kupując i sprzedając je na czarnym rynku.

Przez dłuższy czas na czele tej „akcji” stał b. kanclerz kurii, ks. Mazanek, znany wśród księży pod nazwą „król gieldziarzy”.

Spekulacyjny handel dolarami i złotem prowadzony był przez niektórych pracowników kurii przy akceptacji ks. arcybiskupa Baziaka. W piwnicach kurialnych znaleziono m. in. przeszło 35 tys. dolarów i około 5 kg złota i innych walorów.

„W tej atmosferze — stwierdza akt oskarżenia — w atmosferze przepęszczności, zakłamania i zdrady narodowej znajdowali moralne poparcie w kurii krakowskiej członkowie zlikwidowanej przez władze bezpieczeństwa organizacji szpiegowskiej wywiadu amerykańskiego, który próbuje niszczyć wszystko, co nasz naród tworzy swą pokojową pracą.”

Przeciwie — wyrobniicy i czeladź rzemieślnicza przystąpili od razu do organizowania się w oddziały powstańcze.

W nocy z 31 stycznia na 1 lutego w Radogoszczu zebrał się łódzki oddział powstańczy. Dowódcą jego został stolarz Jan Rybicki. Powstańcy pomazzerowali w lasy rososzyńskie (pow. sieradzki), aby połączyć się z Józefem Oksińskim, który dowodził powstaniem w okręgu łódzkim i kaliskim.

Oksiński walczył aż do kwietnia 1864 r. Odnosił kilka zwycięstw. Do większych jego sukcesów należały wygrana bitwa pod Sędziejowicami (na południowo-zachód od Łasku).

Oksiński pozyskał sobie ludność, gdyż bronił chłopów przed wyzyskiem obszarników i pólnawa, aby manifest rządu narodowego o zniesieniu pańszczyzny był ściśle wykonywany.

Gdy w majątku Zagórze (koło Klomnic) znalazł on chłopów skatowanego przez właściciela, natychmiast zwołał sąd wojenny i na podstawie wyroku kazał powiesić „pana” Lemniańskiego, który nie uznawał innej władzy oprócz carskiej.

W latach 1863—1864 stosunkowo wielu mieszkańców Łodzi wzięło udział w walce. Byli to przeważnie wyrobniicy i rzemieślnicy. Odnaczyli się oni na polu chwały. Na przykład słuząca Antonina Wilczyńska walczyła pod wsią Dobrą jako kosa nierz i padła w nierównej walce.

Gdy przeglądamy niepełną listę powstańców łódzkich, ustaloną przez doktora Jana Warężaka, to najczęściej przy nazwisku jako zawód figurują słowa „tkacz” lub „wyrobniik”. Formujący się dopiero w świadomą klasę łódzki proletariatus dostarczył powstaniu ofiarnych, bohaterkich żołnierzy, którym hołd składa dziś zwycięska polska klasa robotnicza.

Powstańcy marzyli i walczyli o Polskę wolną i sprawiedliwą. Z wspólnej walki żołnierza Ludowego Wojska Polskiego i Czerwonoarmisty narodziła się wiara ta Polska — matka ludzi pracy.

Wl. Bortnowski

Wl. BORTNOWSKI

W styczniowej noc

Polska walka narodowo-wyzwoleńcza, poczynając od powstania kościuszkowskiego (1794), poprzez powstanie listopadowe (1830 — 1831), krakowskie (1846), walki „Wiosny Ludów”, aż do powstania styczniowego włącznie posiadała olbrzymie znaczenie rewolucyjne w ówczesnej Europie.

Ta walka uderzała w najbardziej reakcyjne siły, w carską Rosję, Austrię i Prusy, podważała rządy absolutystyczne w Europie, rewolucjonizowała opinię publiczną.

Mówiono wówczas: „Powiedz mi, co myślisz o sprawie polskiej, a będę wiedział, czy jesteś rewolucjonistą”.

Ta walka stanowi nasze chlubne tradycje historyczne.

W referacie wygłoszonym w Sejmie 18 lipca 1952 r. przez Rady Miast — Bolesław Bierut, mówił: „W naszej codziennej pracy i walce sigamy jeszcze głębiej w naszą historię i docieramy do tradycji przemilczanych lub wręcz fałszowanych przez burżuazyjnych historyków...”

„Czerpiemy z pięknych tradycji walki „za wolność naszą i waszą” w wieku XIX, z walki o wyzwolenie z niewoli narodowej, narzuconej przez pruskich, austriackich i rosyjskich zaborców-kolonizatorów...”

Nasi powstańcy walczyli nie tylko o wyzwolenie Polski, ale i o obalenie caratu w Rosji. Dlatego właśnie czołowy rewolucjonista-demokrata rosyjski, Aleksander Hercen, tak pisał o powstaniu styczniowym: „Pragniemy niepodległości Polski, ponieważ chcemy wolności Rosji. Jesteśmy po stronie Polaków, bo skłania nas jeden łańcuch”.

Dlatego właśnie wśród polskich powstańców na polu walki znaleźli się w jednym szeregu z nimi patrioci-demokraci rosyjscy, jak Potiebnia, Truseow, Bogdanow i wielu, wielu innych.

PATRIOCI I ZDRAJCY
Burżuazja i obszarnicy widzieli w caracie obrońcę swych interesów

klasowych. Pomiędzy Kongresówką, a reszta imperium carskiego zniesiono w 1850 r. granicę celną. Olbrzymi rynek zbytu, jakim była ówczesna Rosja, stanął otworem przed polską burżuazją. Toteż widziała ona w caracie nie wroga, ale sprzymierzeńca, który dopomagał jej w bogaceniu się.

Patrioci polscy, dążąc do niepodległości swej ojczyzny i do reform społecznych, dążyli do wywołania ogólnonarodowego powstania. Pomiędzy Rosjanami-demokratami, członkami „Ziemi i Wolności”, a patriotami polskimi, których nazywano „czerwonymi”, doszło do porozumienia. Zaczęto razem przygotowywać wspólną walkę „za wolność naszą i waszą”.

Obszarnicy i burżuazja polska nie chcieli walczyć o niepodległość państwa. Bali się, że walka ta połączy się z żądaniem reform przez szeregi masy narodu. Widząc narastanie fali rewolucyjnej, margrabia Wielopolski, z laski cara szef zarządu cywilnego Królestwa, zarządził tzw. „brankę”, czyli przymusowe wcielenie do wojska i wywiezienie z kraju osób podejrzanych o rewolucyjne przekonania.

Odpowiedzią patriotów na ten nowy akt zdrady narodowej był wybuch powstania w nocy z 22 na 23 stycznia 1863 r.

O jego sile i powszechności świadczą fakt, że powstanie trwało przeszło dwa lata.

POWSTANIE W OKRĘGU ŁÓDZKIM

Łódź w latach powstania styczniowego była dużym skupiskiem burżuazji i elementów spekulanckich. Klasa robotnicza w tym czasie była jeszcze niezorganizowana i nie miała swoich przywódców.

Wybuch powstania tzw. „kamieni czni obywateli” — fabrykanci, kupcy „ludzie interesu” przyjęli wrogo.



Złom wala się na placach a hutyczekają na surowiec

Wszyscy wiedzą, że rozwijający się nieustannie przemysł i rolnictwo potrzebują coraz to nowych maszyn i narzędzi produkowanych ze stali. Wiemy także, że stal możemy otrzymać ze złomu. Wiemy, ale chociaż w każdym niemal domu czy zakładzie pracy znajduje się złom, zbiórka jego nie przebiega dość sprawnie.

Na specjalnej naradzie roboczej, która się odbyła wczoraj w Łodzi stwierdzono, że chociaż w woj. łódzkim plan operacyjny zbiórki złomu na rok ubiegły wykonano ogólnie w ponad 100 proc., jednakże niektóre powiaty nie odstawiły przewidzianej ilości złomu. Np. powiat łowicki wykonał swój plan tylko w 55 proc., radomszczański zaś w 50 proc.

W czasie dyskusji stwierdzono, że w wielu miejscach znajduje się złom, którym nikt się nie interesuje. Np. w Skierniewicach na jednym z placów leży od 3 lat wiele zdemontowanych obrabiarek, ale od dłuższego już czasu nie może się zebrać komisja, która by zajęła się przekazaniem tych obrabiarek na złom. (u)

Seweryna Szmaglewska o wrażeniach z ZSRR

O wrażeniach z pobytu w ZSRR opowie Seweryna Szmaglewska na wieczorne organizowane przez Wydział Kultury Prezydium RN m. Łodzi oraz Klub Międzynarodowej Prasy i Książki.

Wieczór odbędzie się we czwartek 22 bm. o godz. 19 w lokalu Klubu przy ul. Piotrkowskiej 86. Wstęp wolny.

Wszystko zależy od dobrego przygotowania Sesja zimowa — rozpoczęła

Rozpoczęła się na wyższych uczelniach zimowa sesja egzaminacyjna, która podsumuje wyniki półrocznej pracy studentów.

Znaczna większość młodzieży akademickiej dokładała starań, aby do sesji egzaminacyjnej przygotować się systematycznie nauką od początku roku akademickiego. W pracy tej pomogli studentom profesorowie pracownicy naukowcy oraz uczelniane organizacje ZMP i ZSP.

Lepszą pracą niż w latach ubiegłych wykazały się zespoły samokształceniowe, których członkowie wspólnie przygotowują się do czekających ich niebawem egzaminów. Szeroko stosowana też jest pomoc koleżeńską w nauce. Studentom gorzej uczącym się udzielają pomocy w grupach lub indywidualnie przewodnicy nauki.

Wielką pomoc w przygotowaniach do egzaminów i kolokwium stanowią repetytoria i konsultacje prowadzone przez pracowników naukowych. Na II roku Wydziału Historii UL prowadzone są obecnie repetytoria z logiki.

Wiele uwagi poświęcają studenci tego wydziału dobremu przygotowaniu się do kolokwium z podstaw marksizmu - leninizmu i ekonomii politycznej.

Poważną rolę w przygotowaniach młodzieży do sesji egzaminacyjnej odegrały uczelniane organizacje ZMP i ZSP. W uczelniach łódzkich podczas uroczystych zebrań z okazji wzięcia legitymacji ZMP-owskich studenci zrzeczeni i niezrzeczeni pod

Wtorek jest w Łodzi dniem targowym. W bieżącym tygodniu dowieziono na rynki i place targowe duże ilości różnego rodzaju artykułów. Drób, nabiał, owoce i warzywa zapełniały kosze, stopy i wozny. Duża podaż wpłynęła oczywiście na ceny, które wykazują nadal tendencję zniżkową.

Na zdjęciu: obrazek z „Zielonego Rynku”

- Gazetki ściennie
- setki odczytów
- specjalne filmy

z okazji „Dni Leninowskich”

organizuje się w Łodzi i województwie

W Łodzi i województwie łódzkim odbywa się szereg imprez w ramach obchodzonych obecnie „Dni Leninowskich”. W szkołach i zakładach pracy organizowane są uroczyste akademie, wygłaszane pogadanki i odczyty.

W dniu 21 bm. w Kutnie odbyło się plenum rady narodowej, na którym omawiano osiągnięcia władzy ludowej, uzyskane dzięki pomocy Związku Radzieckiego. Dyskutowano tam także nad pracą miejscowej organizacji TPP-R. Aktywista TPP-R, Tadeusz Nowosiwiat, otrzymał na plenum złotą odznakę TPP-R, zaś 8 innym aktywistom wręczono dyplomy uznania.

W szkołach w powiecie kutnowskim wygłoszono 83 pogadanki oraz zorganizowano 28 akademii.

W Skierniewicach młodzież ZMP-owska wykonała 10 gazetek ściennych, poświęconych życiu i działalności Włodzimierza Lenina. W powiecie tym wygłoszono 209 pogadek o Leninie.

W Sieradzu koła TPP-R opracowały dotychczas 12 gazetek okolicznościowych. Młodzież oraz robotnicy przygotowują tutaj na sobotę uroczystą akademię poświęconą pamięci W. I. Lenina.

W Łodzi otwarta została w dniu 21 stycznia wystawa gazetek ściennych

jeśli liczne zobowiązania o starannym przygotowaniu się do egzaminów. M. in. młodzież Wydziału Biologii i Nauki o Ziemi UL postanowiła złożyć egzaminy z wynikami co najmniej dobrymi.

Zrzeszenie Studentów Polskich w Łodzi dla ułatwienia młodzieży przygotowywania się do sesji, zorganizowało bogato zaopatrzoną wypożyczalnię skryptów, podręczników i innych pomocy naukowych. (r)



Oko w oko z bikiniarzami, czyli „złota młodzież”

w świetle srebrnego ekranu

W ławach szkolnych, w pracowniach wyższych uczelni, przy warsztatach — tysiące młodych chłopców i dziewcząt pracuje dla dobra narodu, dla swojej szczęśliwej przyszłości.

O pomocy starszym kolegom, o jak najlepszym przygotowaniu się do egzaminów, o usprawnieniach w pracy — myślą młodzi ludzie.

Ale są jednak przykre wyjątki...

Każdemu prawie miłośnikowi kina zdarzyło się choć raz spotkać się „oko w oko” z bikiniarzem, z chuliganem. Podstawianie nóg przechoźnikom, obsypywanie ordynarnymi wyzwiskami, tworzenie sztucznego tłoku przed wejściami do kin — oto ich „chlubne” wyczyny.

Porozmawiajmy o tym z kierownikiem kin łódzkich.

— „Polonia”? Tu „Express”, można prosić kierownika?

— Przy telefonie zastępca kierownika Borowski... Tak... Chuligani? — Zatrzuwają życie i personelowi, i widzom. Doszło do tego, że w czasie wyświetlania filmu „Fanfan Tulipan” musiała interweniować milicja. Po zatrzymaniu kilku największych „rozrabiaczy” przez funkcjonariuszy MO — nieco się uspokoiło.

Zastępca kierownika kina „Zachęta”, ob. Kowalska, która jest jednocześnie kasjerką, opowiada nam, że niejednokrotnie już przyłapała młodzieńca czy nawet panienkę, która wbrew zwyczajowi kobiet odmładza nia się, usiłowała wzmóc, że ma więcej lat, byle tylko się dostać na film dla młodzieży niedozwolony.

— Nawet legitymują się cudzymi lub fałszowanymi legitymacjami.

W kinie „Przedwiośnie” najgorsze są seanse o godz. 18. Kierownik ob. Szynkielewski twierdzi, że o tym czasie najczęściej bywa wszelkiego rodzaju wybryków chuligańskich.

— Przychodzą całymi „stadami” i urządzają awantury. Ale trzeba powiedzieć, że publicznosc coraz energiczniej ich uspokaja. A gdy perswazja nie pomaga — jak to zdarzyło się z pewnym gościem, który podczas wyświetlania filmu zaczął sobie w najlepsze gwizdać — został spisany protokół, no i młodzieniec będzie pociągnięty do odpowiedzialności...

I jeszcze jedno kino — „Wolność”. Kierownik ob. Zdzisław Maj opowiada:

— Podstawianie nóg, krzyki na sali itp. — to wszystko było i u nas. Ostatnio jednak dzięki pomocy ZMP-owców z zakładów im. Luksemburga, Dzierżyńskiego, Liebknechta i innych — sytuacja zmieniła się. Kontrola ZMP-owska przy wejściu do kina i porządkowi na sali dali sobie radę z chuliganami. Publiczność spokojnie może oglądać filmy.

Niestety, wybryki chuligańskie zdarzają się jeszcze dość często. W walce z nimi przede wszystkim nie może pozostać obojętna publiczność. Poblazliwy uśmiech — to niewłaściwa reakcja, na wulgarne słowa, popychanie starszych itp.

Ale przede wszystkim większą jeszcze aktywność powinny przejawiać organizacje ZMP. Jak wykazała praktyka, brygady szturmowe ZMP potrafiły ukroić wybryki niewłaściwie zachowującej się młodzieży szkolnej przed kinem „Młoda Gwardia”, ZMP-owcy z zakładów im. Ku-

Wyjaśnienie

Do zamieszczonej w numerze wczorajszym wiadomości o konkursie „Przyjaciółki” i Centrali Odpadków Użytkowych wkradł się błąd.

Termin przyjmowania szmat i wydawania losów upływa z dniem 31 stycznia br., a nie jak mylnie podano 21 bm.

nych TPP-R. Wystawa mieści się przy ul. Piotrkowskiej 123.

Okręgowy Zarząd Kin wyświetla w różnych świetlicach zakładowych oraz szkolnych filmy poświęcone działalności Lenina. Kino ruchome organizuje 4 — 5 seansów dziennie w różnych zakładach.

Zakłady pracy i instytucje mogą również organizować zbiorowe wycieczki do kina w ciągu całego dnia. Na te specjalne seanse przygotowano takie filmy, jak: „Włodzimierz Iljcz Lenin”, „Lenin w Październiku”, „Lenin w 1918 roku”, „Człowiek z karabinem”, „Wielka luna”, „Niezapomniany rok 1919” i „Feliiks Dzierżyński”. (u)

Za gotówkę i na raty można kupić aparat radiowy

W początku przyszłego tygodnia sklepy łódzkie otrzymają pewną ilość aparatów radiowych marki „Pionier” i „Mazur”.

Aparaty te sprzedawane będą za gotówkę i na raty. Aparaty radiowe na raty może nabywać każdy.

Raty spłaca się w ciągu siedmiu miesięcy po około 100 zł miesięcznie.

Już obecnie w sklepach znajdują się aparaty „Aga” w sprzedaży wyłącznie gotówkowej. (u)



WACEK: — Chodźmy za tym chłopcem... To jeden z tych, których „wychowuje” ta faszystowska organizacja. Zobaczymy, jaki plon wydało ziarno...

WICEK: — Tylko na wszelki wypadek zbyt blisko nie podchodź...



WICEK: — Hańba! On z nożem w ręku goni małego Murzyna!

WACEK: — Wypełnia pierwszy punkt regulaminu...

OB.: — Czego wy chcecie właściwie? To mój syn! Młodzież musi się wyżyć.



WICEK: — I uważa pan, że syn dobrze postępuje?

OB.: — Przecież on by temu Murzynkowi nie złego nie zrobił. On tylko tak, na żarty. To w gruncie rzeczy porządny chłopak...



OB.: — Rety! Ktoś mi portfel ukradł!

WICEK: — To nie „ktoś”, tylko rodzony syn. Czy dalej utrzymuje pan, że on to wszystko robi „dla żaków”?

(D. c. n.)



PIĄTEK, 23 STYCZNIĄ

14.10 Dla klasy II - stuchow. pt. „Czy to uczeń?” 14.30 Dla klas V - VII - „Pieśni walczącej Hiszpanii” 15.10 „Por...

TEATRY

Nowy - „Burza” - 19
Im. St. Jarcza - „Rewizor” - 19
Powszechny - „Intryga i miłość” - 19.00

KINA

BALTYK - Fanfan Tulipan - 14.30, 16.30, 18.30, 20.30
GDYNIA - Program filmów dokumentalnych i popularno-owiatowych - 18, 19, 20.30

Nocne dyżury aptek

Dziśszej nocy dyżurują następujące apteki: Pabianicka 56, Piotrkowska 127, Przejazd 59, Zielona 28, Wschodnia 54, Limanowskiego 37 i Al. Kosciuszki 48.

Szachiści łódzcy odczuwają brak sędziów

Sekcja szachowa ŁKKF zwołuje zebranie kierowników wszystkich sekcji szachowych kół łódzkich celem omówienia zdobywania przez szachistów odznaki SPO oraz powię...

Sprawa nie cierpiąca zwłoki

Pieniądze muszą się znaleźć na wyjazd ambitnych narciarzy Ognia do Zakopanego

W dniach 27 - 31 stycznia odbędą się w Zakopanem mistrzostwa Łodzi i Warszawy w narciarstwie. Dla bardziej zaawansowanych narciarzy łódzkich - a wiemy, że kadra...

Sekcje narciarskie poszczególnych kół sportowych od dłuższego czasu przygotowują zawodników do tego startu. Przygotowania takie prowadzono również w sekcji narciarskiej...

Przez dwa miesiące poprzedzające wyjazd zawodnicy Ognia przechodzili suchą zaprawę lekkoatletyczną, uprawiali koszykówkę i inne sporty pomocnicze, żeby uzyskać możliwie najlepszą kondycję i zaprezentować...

Aż nagle, niemal w ostatniej chwili, Rada Koła uznała, że wyjazd narciarzy do Zakopanego... jest nieaktualny. Narciarze Ognia zostali na łodzi. Rzekomy powód - brak funduszy.

Należy przypomnieć, że w ub. roku, kiedy sekcja narciarska Ognia nie była jeszcze należycie zorganizowana pieniądze na wyjazd znalazły się. Nie był to wydatek stracony. Reprezentanci Ognia spisali się w Zakopanem nadszpiewanie dobrze i powrócili do Łodzi z trzema tytułami mistrzowskimi: Suchocki zajął pierwsze miejsce w biegu płaskim na 12 km. Duliński nie dał się wyprzedzić w biegu na 8 km, a w biegu zjazdowym również zajął pierwsze miejsce.

Zeszlonecne wyniki oraz sumienne przygotowania pozwalają przypuszczać, że narciarze Ognia i tym razem odegrali na mistrzostwach poważną rolę, łatwo więc zrozumieć ich rozczarowanie, którego powodem jest niefortunna decyzja Rady Koła.

Ale młodzi narciarze Ognia nie mogą pogodzić się z tą decyzją. Nie chcą skapitulować. Zdaniem ich pieniądze na wyjazd muszą się znaleźć. Zwrócili się do nas z prośbą o inter-

wencję, przeto spieszymy ich zawiadomić, że interweniowaliśmy w Łódzkim Komitecie Kultury Fizycznej. Okazuje się, że słuszność jest po stronie pełnych zapału do dalszej pracy młodych narciarzy Ognia. Fundusze na wyjazd są, lecz dysponuje nimi Rada Okręgowa ZS Ognio Zawodnicy mogą o tym nie wiedzieć, gdyż to należy do Rady Koła, które zamiast zatwierdzić tak poważną sprawę, zbadać wszystkie możliwości wystąpienia swych reprezentantów do Zakopanego i walczyć o ich słuszne postulaty - wolała iść po linii naj-

mniejszego oporu i beztrudno zdecydowała: nie!

Nie martwie się więc, młodzi narciarze Ognia. Sekcja narciarska ŁKKF już zna sprawę, zwróćcie się więc do niej. Ona pomoże wam w zrealizowaniu ambitnych planów wyjazdu do Zakopanego i startu w mistrzostwach Łodzi.

Życzymy powodzenia. Wracając z nie mniejszym dorobkiem sportowym, niż w roku ub. Jesteśmy pewni, że szlachetny wysiłek wasz przekona Radę Koła, jak niesłuszne było jej stanowisko.

Na szlakach narciarskich

Ostatni egzamin przed Akademickimi Mistrzostwami Świata

140 narciarzy Akademickiego Zrzeszenia Sportowego weźmie udział w mistrzostwach zrzesaenia, które odbędą się w Zakopanem w dniach od 1 do 4 lutego br. Mistrzostwa będą jednocześnie ostatnim egzaminem młodych narciarzy przed Akademickimi Mistrzostwami Świata.



Zawody centralne poprzedzi eliminacje okręgowe w poszczególnych środowiskach AZS. Dotychczas eliminacje takie odbyły się w 8 ośrodkach, a w pozostałych zostaną zakończone do 25 bm.

Mimo niedostatecznej ilości sprzętu, większość eliminacji wypadła dobrze, co jest w dużej mierze zasługą pracy aktywnego społecznego AZS. Poziomem zawodów i sprawną organizacją wyróżniły się eliminacje w Olsztynie i Wrocławiu. Srodowska te będą też reprezentowane na mistrzostwach centralnych przez znaczniejszą liczbę zawodników niż w roku ubiegłym.

Warunkiem udziału w mistrzostwach Polski AZS jest posiadanie co najmniej III klasy sportowej i dobre wyniki w studiach.

W przeciwnym razie do roku ubiegłego, kiedy na mistrzostwach zabrakło wielu czołowych zawodników, przebywających w tym czasie na Olimpiadzie w Oslo - w tegorocznych mistrzostwach ujrzymy całą czołówkę narciarzy akademickich z Dzielcem, Rojem i Kodelską na czele. Ponadto do mistrzostw dopuszczeni zostaną młodzi z wodnicy innych zrzesaenia, którzy uczą się w szkołach zawodowych lub ogólnokształcących.

Ośrodek szkolenia narciarskiego AZS w Zakopanem reprezentowany będzie przez 40 wyczołowców. Zawody kontrolne tego ośrodka wykazały, że w szeregach narciarzy - akademików pojawiły się nowe talenty. Młodzi, mało dotychczas znani narciarze już dziś zagrają poważnie czołowie AZS. Jest to zapowiedź ciekawej i wyrównanej walki w Zakopanem.

Udział czołówek wyczołowej AZS oraz młodych zawodników innych zrzesaenia w Akademickich Mistrzostwach Polski będzie wszechstronnym sprawdzianem sił naszego narciarstwa i decydującą próbą przed zaszczytną rolą reprezentowania barw Polski Ludowej na Akademickich Mistrzostwach Świata w Austrii.

Uroczyste otwarcie mistrzostw nastąpi...

pi 31 stycznia. Następnego dnia odbędą się biegi na 16 i 8 km oraz konkurs skoków dla wszystkich (nie zaliczany do mistrzostw); 2. II. - biegi zjazdowe kobiet i mężczyzn oraz konkurs skoków otwarty i do kombinacji; 3. II. - slalom specjalny kobiet i mężczyzn; 4. II. - slalom-gigant kobiet i mężczyzn, sztafety 4 x 10 i 3 x 5 km, zamknięcie mistrzostw.

Już dwa razy obiecujący junior pokonał Krzysika

W tenisie stołowym na czele tabeli mistrzostw drużynowych Łodzi w dalszym ciągu utrzymuje się KS 9 Maja przed Spójnią i KS Łukasimskiego.

W ostatnio odbytych spotkaniach uzyskano następujące wyniki: KS Łukasimskiego - Unia 9:1, KS Marchlewskiego - KS Łukasimskiego 4:6. Na uwagę zasługuje tu zwycięstwo Jurczaka nad szóstą raketką Polski - Krzysikiem oraz juniora Tomaszewskiego nad Krzysikiem w dwóch setach 21:13, 21:19. W pierwszym spotkaniu tych drużyn Tomaszewski również wygrał z Krzysikiem 21:10, 21:16 i jak widać z tego, młodzi zawodnicy dorównują starszym kolegom.

Mieszkańcy Bałut będą mieli ślizgawkę

Jak daleko sięgnąć pamięcią wstecz, nigdy nie było ślizgawki w północnej dzielnicy Łodzi. Obecnie dzięki inicjatywie ZS Start w najbliższych dniach uruchomiona zostanie ślizgawka na placu przy zbiegu ulic: Limanowskiego i Antoniego. Mieszkańcy Bałut doczekali się wreszcie godziwej rozrywki zimowej.

Dożywotnia dyskwalifikacja za pijaństwo

Wojewódzki zarząd ZS Gwardia w Poznaniu postanowił wykluczyć boksera Pankego za notoryczne pijaństwo i chuligaństwo z szeregu zrzeszenia i występuje z wnioskiem do GKKF o udzielenie Pankemu dożywotniej dyskwalifikacji we wszystkich dziedzinach sportu.

Jak też zagrają wychowankowie trenera Króla?



W towarzyskim spotkaniu hokejowym drużyna mistrza Polski CWKS zwyciężyła wysoko po znaniskim AZS 17:0 (5:0, 6:0, 6:0). Bramki dla zwycięskiego zespołu zdobyli: Jezak - 6, Nowak - 3, Masejko i Palus - po 2, Olszewski, Janiczko, Swicarz i Bromowicz - po 1.

Hokeiści CWKS grają dzisiaj o godz. 19 w Zgierzu z miejscowym Włókniarzem, a jutro, 23 bm., przeeg zaminują umiejętności wychowanków trenera Króla.

Mecz CWKS - Włóknierz (Łódź) odbędzie się na lodowisku przy Al. Unii o godz. 19.

Szermierze wyjeżdżają do Wrocławia

Szermierza reprezentacja Łodzi wystąpi w niedzielę, 25 bm., we Wrocławiu. W skład drużyny wchodzi następujący zawodnicy i zawodniczki: Kotówna, Wacek, Chojnowska i Mirowska (wszystkie z AZS), Czarnecki, Miszke, Wysokiński M. (Gwardia), Dolecki, Łakowski (AZS), Rybicki, Inż. Bachman i Dajwłowski (Kolejarz). Drużynie towarzyszy trener Bański.

W przedpołudniowych walkach w każdej broni wystąpi po czterech zawodników, natomiast po południu program zawodów będzie ściśle wzorowany na regulaminie rozgrywek o Puchar Miast, a więc w każdej broni walczyć będzie tylko po dwóch zawodników.

Związek Spółdzielni Spożywców w Warszawie Zakład Stołówek i Bufetów w Łodzi, ul. Zielona 24

przypomina, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 r. wszelkie załączenia i odwołania zatwierdzone lub jego zastępca we wtorek od godz. 15 do 17. Jeśli we wtorek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęcia jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 116-K

KAZIMIERZ KOŹNIEWSKI



PIATKA z ulicy Barskiej

Tak jest. Przysięgali.

Na scenę wszedł Garski. Inaczej niż w poprzednim akcie patrzył nań teraz Marek. Między aktorem grającym Jagmina a zasłuchanym chłopcem istniała już więź porozumienia. Chłopcu zdawało się, że zwracając wzrok ku widowni, Garski patrzy wyłącznie na niego i do niego mówi. Spotkali się dwaj ojcowie jednego chłopca i Jagmin potępia Okulicza:

„...Ten chłopiec stoi między nami jak cień, który oskarża nas obu - mnie i pana. Ale ten cień zadaje jeszcze inne, straszne pytania - wam! w imieniu wszystkich, których zapału nadużyliście do marnych celów, dla nędznej gry! których wytraciliście na próżno! (Marek pomyślał: „Powstanie”) i których dziś jeszcze pchacie do zguby (Marek pomyślał: „Poprawczak”)...”

Patrząc na oskarżycielski zapał Jagmina, Marek znowu usłyszał tamte słowa, wypowiedziane głosem bardziej głębokim: „...abyście, smyki, jej nie zawiedli...”

Julka w ostatniej chwili powstrzymała od samobójstwa - zbyt trudno było młodemu chłopcu rozwinąć skomplikowaną węzeł ideowy i rodzinny. Marek z niejaką ulgą pomyślał, że on ma do rozplątania jeden supeł mniej.

I tak w akcie trzecim wyjaśniło się, co zrobił Julek.

Stanęli w cieniu bramy. Ich wargi były spragnione, a Hanka tym razem nie uciekała z ustami. Marek doświadczył rozkosznego wstrząsu, raz pierwszy chyba. Po którymś tam pocałunku, dziewczyna wywinęła się z jego objęć i zadyszana:

97)

„już dosyć” - zakończyło wieczór. Marek był oszołomiony. Wbiegając na schody rzuciła mu jeszcze jedno zdanie:

— To za tamto na Mariensztacie! Dumna jestem z ciebie... - i zniknęła na kręćcie półpietra.

Na rogu Barskiej zaczepił go Lutek. Bez jakiegokolwiek wstępu rozkazał mu stawić się jutro o dziesiątej rano w znanej im obu piwnicy w ruinach na ulicy Wspólnej. To był rozkaz „szefa”.

I Marek - zaskoczony, drżąc cały z wrażeń dzisiejszego wieczoru - odpowiedział krótko:

— Będę!

NA ULICY KRUCZEJ

W ciągu roku 1949 ulica Krucza bardzo zmieniła wygląd. Wzdłuż dwakroć poszerzonej jezdni położono fundamenty nowych gmachów ministerialnych, które w rok później były już ogromnymi, wielopiętrowymi blokami. Tak powstała reprezentacyjna arteria, podczas gdy do 1944 roku była to ruzinkowa ulica ludnego śródmieścia, z kompletem brzydkich czynszowych kamienic, o chodnikach wąskich i nieruchliwej jezdni, owiana melan-

cholijnym smutkiem spokojnej, mieszczańskiej nudy. Sierpniowe powstanie pozostawiło na miejscu secesyjnych kamienic panoramę ruin. Zwężone ściany walły się same, tworząc groźne, choć malownicze amfiteatry gruzów. W trzech powojennych latach ulica nie ożywiła się. Nie było mieszkań ani sklepów - tak wielka była ruina! Z wypalonych piwnic wiał ku chodnikom trupi zapach, a odsłonięte zburzeniem kamienic wąskie podwórka malowniczo porośły trawą i chwastem. Pościnane latarnie nie dawały światła. Powylamywane płyty chodników zagrażały nogom przechodniów. Nawet i w biały dzień było tu pusto i glucho, z rzadka tylko sunął przechodzień. Taka była ulica Krucza; nie nie zapowiadała jej późniejszego rozmachu.

Urbaniści wiedzieli, że niedługo potrwa tu ten stan grozy i zapuszczenia. Lecz choć harmonogramy przyszłej świetności były już wypisane, jeszcze niejedną zapóźniony przechodzień, klucząc wieczorem wśród budzących łk ruin, pytał siebie: kiedyż ta ulica zmartwychwstanie? I odpowiedź była smutna - wtedy jeszcze warszawiak miał prawo być sceptykiem; budowa Trasy dopiero się rozpoczęła. (D.c.n.)